№ 48. Warszawa, Piątek 8/20 Lutego Rok 1857.

Opłata prenumeracyjna na Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych wynosi: a) w Warszawie rocznie: rs. 7 kop. 20 (złp. 48); b) kwartalnie rub. sr. 1 kop. 80 (złp. 12); miesięcznie kop. 60 (złp. 4).

KRONIKA
WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Na prowincii w Królestwie z poczta [illegible] 12 (złp. 80) k[illegible] (złp. 20). [illegible] sama opłata [illegible] Królestwie [illegible] rocznie [illegible] nię za koperty

Jutro Ś. Eleonory Panny. Wschód słońca o g. 7 m. 6.—Zach. o g. 5 m. 22.

Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Nro 391, naprzeciw Saskiego placu.

Dziś rano stopni zimna 3, wczoraj w poł. ciep. 2. Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 8.

Z Petersburga 30 Stycznia (11 Lutego.)

Rada wojenna rozpatrzywszy przedstawienie departamentu wojskowych osad, na skutek żądania zarządu ruskiego towarzystwa żeglugi i handlu, o powiększenie temuż towarzystwu przestrzeni ziemnéj w krajach Dońskich kozaków, dla wydobywania antracytu, i znajdując żądanie to i wnioski w tym przedmiocie attamana Dońskiego wojska zasługującem na uwagę; — uznała ze swéj strony za dogodniejsze, tak dla wspomnionego towarzystwa, jako téż i dla innych towarzystw, które mogą się zawiązać dla wydobywania dońskiego antracytu, oznaczyć przestrzeń nie na jedną kwadratową wiorstę z dodaniem 250 sażeni w każdą stronę, albowiem takowy dodatek przy nieforemnéj figurze przestrzeni ziemi, może być mniéj więcéj obszerny 3 wiorsty kwadratowe, — lecz raczéj postanowiła oznaczyć miejscowość wyrównywającą przestrzeni czterech wiorst kwadratowych, z tém zastrzeżeniem, iżby roboty dla wydobywania węgla dozwalać początkowo na przestrzeni jednéj kwadr. wiorsty za wybraniem takowéj przez towarzystwo, i żeby następnie kiedy z tego kawałka wybranym zostanie wszystek węgiel kamienny, przystępować za dozwoleniem rządu wcześnie wyjednaném, do wydobywania z drugiéj przestrzeni także na kwadratową wiorstę obszernéj, postępując podobnie z trzecią i czwartą wiorstą.

Zgodnie z tą ustawą rada wojenna postanowiła dopełnić 23 § zatwierdzonych Najwyżej w dniu 7 Sierpnia 1856 roku prawideł o utworzeniu towarzystw dla wydobywania dońskiego antracytu, następującą uwagą: »W zamiarze usunięcia bezpotrzebnych kosztów kompanji dla odszukiwania nowych przestrzeni do wydobywania antracytu, oraz przenoszenia machin i zabudowań, oznacza się dla każdego towarzystwa, zamiast jednéj kwadratowéj wiorsty, zgodnie z punktem *a* 11 § rozszerzać roboty po ich skończeniu do drugiéj, następnie do trzeciéj i czwartéj wiorsty.«

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Rada administracyjna Królestwa, na przedstawienie kommissji rząd. sprawiedliwości przez dyrektora głównego prezydującego w tejże kommissji, wniesione postanowiła: Dobra Lubojnyi Lubojenki, pod względem sądowéj juryzdykcji, położone w okręgu i pow. Wieluńskim guberni Warszawskiéj, oddzielić od okręgu Wieluńskiego, a wcielić je do okręgu Częstochowskiego, powiatu Wieluńskiego pod względem juryzdykcji sądowéj.

L. M. Z treści czytanego w Kronice artykułu *O funduszu pożyczkowo-rzemieślniczym* wnioskuję, że miłą będzie wszystkim wiadomość, iż i u nas w mieście Włocławku od kilku lat istnieje spółka dobroczynna, składająca się z członków różnych wyznań i mająca na celu, o ile siły funduszowe dozwalają wspieranie niezamożnych rzemieślników sposobem pożyczki za małym procentem. Spółka ta jest jednym z tylu dobroczynnych utworów, które zawdzięczamy w mieście tutejszém niezmordowanéj troskliwości dla cierpiącéj ludzkości JW. hr. *Łubieńskiego*, biskupa Rodopolitańskiego, który początkowo uposażył kassę rzeczonéj spółki hojnym darem, w ślad którego to wzoru inni członkowie postąpili, jako to: JW. sędzia *Kretkowski* i W. S. *Neuman*. Manipulacją tego zakładu trudni się jeden z członków i kassjer. Referent niniejszego obeznany z działalnością rzeczonego towarzystwa zapewnić może, iż owocem tego zbawiennego urządzenia, klassa rzemieślnicza miasta tutejszego bez różnicy wyznań zachowuje niezatartą wdzięczność dla dostojnego utworzyciela, którego pamięć wiecznie żyć będzie w sercu mieszkańców i obywateli Włocławka i okolicy. Suum cuique!

O korzyściach z założenia projektowanéj kolei żelaznéj między Odessą a chlebodajnemi okolicami.

przez *J. S.*

(Ciąg dalszy).

W Odessie ludzie trudniący się handlem, oddawna są przekonani o potrzebie łatwéj lądowéj kommunikacyi. Kilka lat temu ułożono nawet plan budowy kolei żelaznéj z *Odessy do Bessarabii*. Następnie plan ten przybrał obszerniejsze rozmiary, a dla przyprowadzenia go do skutku Książe Woroncow wezwał z Belgii p. Subere znakomitego i doświadczonego inżeniera, którego prace odznaczające się dokładnością i oparte na zdrowym poglądzie, zasłużyły na ogólne uwagę.

Pdług projektu Subere, dla poprowadzenia kolei żelaznéj, wybrano linije do *Olwiopola* raczéj do wsi *Olty* leżącéj na prawym brzegu *Bohu* na przeciw *Olwiopola i Bohopola*, między któremi przepływa ujście *Siniuchy* a to z następujących powodów.

1 Że do tego punktu ogromną massę zboża przywożą z gubernii Kijowskiéj.

2 Że gdyby w przyszłości zamierzono koléj żelazną przerzucić przez *Boh*, natenczas linija jéj mogła by być poprowadzoną o 210 wiorst do *Krzemieńczuka* położonego nad *Dnieprem*, jako główną arteryą wodnéj kommunikacyi między środkową Rossyą a morzem czarnem.

Po wyżéj *Kremeńczuka* na górnym *Dnieprze* całe lato żeglują statki, ale na dolnym, poniżéj *Kremeńczuka* za *Ekaterynosławem*, gdzie zaczynają się znane *porohy* i ciągną się wzdłuż rzeki na 70 wiorst, stanowiąc zaporę statkom, żegluga możliwą jest tylko na wiosnę i to podczas wielkiéj powodzi. Rząd od lat kilkunastu zajmuje się różnemi projektami celem usunięcia tych przeszkód, lecz zdaje się że to jeszcze nie nastąpi tak prędko. Jest to bowiem dzieło olbrzymich rozmiarów.

3 Że *Kremeńczuk* stanowi jeden z punktów do którego niezawodnie dotykałaby kolej żelazna, mająca się poprowadzić z północnéj strefy *Państwa Rossyjskiego* do południowéj.

Suber który jak widać z jego sprawozdania o *Belgii*, czynny miał udział w budowie kolei żelaznych tego kraju, z całą troskliwością uskutecznił niwellację z *Odessy do Ołty* i oznaczył dalszy kierunek linii do poprowadzenia kolei w wnętrze chlebodajnych okolic. W projekcie swym utrzymuje on, że wynikłoby wiele przeszkód a tém samem więcej nakładów, gdyby zamiast poprowadzenia kolei do *Ołty*, poprowadzono ją wprost na *Bałtę*. Miejscowość powiatu Bałckiego jak równie przyległych mu okolic jest górzysta, wreszcie sama *Bałta* w sferze handlowéj ma tę tylko wyż-

---

NASZE DZIECI.

POWIEŚĆ W DWÓCH TOMACH.

przez

Autora Kłopotów Starego Komendanta.

TOM II.

(Ciąg dalszy).

— Nie może być?... to kłamstwo, to potwarz!

— Tak mówił, proszę pani — odpowiedziała Rózia, ciągle jeszcze płacząc.

— Jakto? więc one tu są w Busku, Granickie?

— Są dwie, te elegantki co to się nam na wodach zawsze przypatrują, co im się pan Józef tak nieśmiało kłania...

— W imie Ojca i Syna i Ducha Świętego! i widzianeż to rzeczy! Co ja słyszę, on tam chodzi, on może, on śmie! — nie wierzę! — I zatrwożona staruszka załamując ręce, z osłupiałym wzrokiem zaczęła szybko biegać od kąta do kąta izdebki. Po chwili, gdy również przelękniona Rózia nierozumiejąc wcale tego zadziwienia Żarskiéj, stała na jednem miejscu z wlepionemi w nią oczyma, zagniewana staruszka otworzyła szybko drzwi do kuchenki mówiąc prędko!

— Tekla! biegaj hyżo i poszukaj pana Józefa żeby tu zaraz przyszedł... A chodź od domu do domu, bo go tu pilno potrzeba!... Słuchajno Tekla!— wołała jeszcze z przedsieni— a jakbyś spotkała tego młodego pana Emila, znasz go, co tu dziś był na obiedzie, to powiedz że go bardzo pięknie proszę do siebie...

Służąca jak fruczka pobiegła w miasto, a Żarska powróciwszy do izby usiadła na krześle, i założywszy ręce na piersi, pogrążyła się w głębokiem dumaniu. Upłynęło półgodziny, upłynął jeszcze kwadrans, zmrok szary ogarniał powoli sprzęty izdebki, a tu nikogo nie widać. Żarska siedziała wciąż nieruchomie, Rózia bała się nawet chrząknąć, bo oparłszy swą główkę na poduszce łóżka, myślała także o dziwnem zatrwożeniu się ekonomowéj, gdy ta posłyszała nazwisko Granickich. Nareszcie rozległ się po sieni szybki chód męzki, i wpadł żywo do izdebki Emilek.

— Czy nie ma nikogo? — spytał nie mogąc rozpoznać siedzące kobiety.

— Jesteśmy panie Gąsiewski — odezwała się przebudzona tem Żarska. — To pan Emil; bardzo dziękuję panu żeś był łaskaw przyjść do nas.. Siadajże pan — mówiła z widocznym przymusem — choć tak ciemno, ale to nic nie szkodzi. Chciałam się tylko zapytać pana, czy to prawda jest coś pan mówił Rózi, że mój Józef u jakichś Granickich przesiaduje?

— Tak, prawda...

— I cóż to są za jedne te panie?

— Córki a raczéj jedna młodsza córka, a starsza pasierbica Granickiego, który kupił od nas przeszłego roku Sliwice... A są to wcale ładne panny, i podobno p. Żarskiego z Warszawy im jeszcze znajomego, dobrze tam widzą. We czwartek na tym balu w ogrodzie, tańczył dużo ze starszą panną Marją, ojciec zaś uważałem na pierwszym reunionie fundował mu w bufecie szampana.

— A moje nieszczęście! — przerwała zgłębokiem westchnieniem Żarska.

— Eh proszę pani są to panny bogate, ładne; wszystka młodzież tutejsza bardzo synowi pani zazdrości...

— A żeby je sobie wzięli wprzód niżem ja téj godziny dożyła!...

szość, że obecnie stanowi środkowy punkt idących z *Podola i Wołynia* ku południowi transportów zbożowych. Ale nie ma wątpliwości, że gdy zostanie pobudowana koléj żelazna z *Odessy* po linii obiegującéj *Bałtę* to zbożowe karawany wezmą odpowiedni temu kierunek.

W dalszym ciągu projektuje Subere, ażeby od kolei *Odesko Ołckiéj* poprowadzić odnogę od małéj *Wradiewki* na *krzywe jezioro* w kierunku jednego ze środkowych punktów gubernii zachodnich. Za takie środkowe punkta uważa się tu *Humań Tulczyn i Mohylew*. Trzy te miasta w jednakowéj są odległości od *Odessy*, odległość zaś z *Humania do Tulczyna* wynosi wiorst 100; a z *Tulczyna do Mohylewa* 80. A więc *Tulczyn* albo *Bracław* położone na prawym brzegu *Bohu*, stałyby się blizkiemi lub dotykającemi punktami kolei żelaznéj. Rozumie się że podobny kierunek linii nie wszystkie zarówno bezpośrednio dotykałby poszczególnione miasta, warunku tego nawet nie podobna żądać. Wszakże korzyści jakieby spłynęły z założenia kolei żelaznej doznałby cały kraj objęty jéj promieniem. Czumacy podejmowaliby się dostaw zboża o 100 wiorst lub więcéj, byleby nie wychodzili za obręb rodzinnéj okolicy, nie użalaliby się na mitrężenie najdroższego czasu, przy oddawaniu powierzonego im ładunku, oraz nie traciliby na próżno prawie całych dni w czasie przepraw na promach, nie zawodnie pobudowanoby w różnych miejscach, szczególnie na rzecze pod *Olwiopolem i Bracławiem* trwałe drewniane mosty.

Dotąd mówiliśmy wyłącznie o transporcie zboża, nie wspominając ani słówka o passażerach. Nie ulega wątpliwości, że w ogólnéj cyfrze dochodu ostatni tytuł obejmuje mniejszą cyfrę od pierwszéj. jednak po otwarciu kolei żelaznéj dochód z podróżnych mógłby być bardzo znaczny. Może nie każdy wie z tych co u nas i za granicą widzieli koleje żelazne, któremi kilkakrotnie codzień tysiące osób przebiega, że jeszcze nie zbyt dawno nim rozgałęziono kommunikacje za pomocą kolei, dyliżanse 8-o lub 12-o osobowe przebiegały temi samemi linijami, tylko raz we 24 godzin i to nie zawsze zupełnie zajęte. Świetny rozwoj handlu jaki niezawodnie nastąpi po otwarciu projektowanéj kolei żelaznéj, ze względu na mały koszt i oszczędność czasu wiele zastanie zachęconych do podróży w rozmaite miejsca i do *Odessy*.

Nakład potrzebny na budowę kolei żelaznej w zachodnich gubernijach nie może być tak wielki jaki mógłby być w podobnych okolicznościach winnych gubernijach cesarstwa. Miejscowość tu prawie wszędzie równa, tak iż na całéj linii do *Ołty* potrzeba będzie zbudować tylko dwa tunele jeden długi na pół, drugi na półtory wiorsty. Z małéj *Wradiewki do Tulczyna* albo *Bracławia*, kolej może być poprowadzona po nad *Bohem*; na całéj téj linii nie ma ani błot, ani wielkich rzek, ani znacznych dolin, wyjąwszy nie wielkich wąwozów, któremi przepływają małe strumyki, a zatem dużych mostów wznosić tu nie potrzeba.

Szyny, wagony i lokomotywy mogą być zakupione w Anglii, i sprowadzenie do Odessy za nader umiarkowaną cenę frachtową, licząc od 5 do 6 *szylingów* za ton (63 pudy), albowiem upakowanie na okręta podobnych przedmiotów i onych wyładowanie, dosyć jest łatwe i przytém na okręcie mało miejsca zabierają. Węgiel kamienny angielski do lokomotyw podobnież da się łatwo użyć, bo na miejscu jest tani, a sprowadzenie go mało kosztuje. Wreszcie znajdujący się w ziemi Kozaków Dońskich *antracyt*, którego dwa pokłady w *Gruszewie*, nie licząc innych 50, obejmować mają wedle *Barbota de Marny* do 93,450,000 pudów paliwa, które przy rozwoju kommunikacyi może być tańsze w użyciu do lokomotyw od angielskiego koksu (2) pomijając w końcu to przypuszczenie, że z czasem koks można będzie zastąpić w części drzewem, które nadzwyczaj jest tanie w okolicach przyległych północnemu krańcowi projektowanéj kolei *Odesko-Ołckiéj*.

Wynagrodzenie właścicielom ziemskim za grunta użyte pod projektowaną kolej żelazną wynosiło by nie więcéj jak R. sr. 10 za jedną *desiatynę* czyli z *morgi* (2,400 sążni kw: sążeń równy jest 7 st· ang), a wynagrodzenie za jednę włościańską chatę R. sr. 25. Ludzi do robót ziemnych wszędzie można znaleść za umiarkowaną zapłatę, licząc k. sr. 20, a w niektórych okolicach k. sr. 15 za dzień. Jest to zwykla zapłata dziennemu robotnikowi w gubernijach zachodnich.

Podług obliczeń Subera, wiorsta projektowanéj kolei żelaznéj licząc w to wszelakiego rodzaju budowle, oraz wagony, lokomotywy, i t. p. kosztowała by R. sr. 73,000, a zatem 330 wiorst z *Odessy* do *Bracławia* wyniosłoby kosztów około R. sr. 24,000,000.

Przejdźmy teraz do rocznego dochodu, jakiego można oczekiwać z projektowanéj kolei, a jaki wykazał w swém sprawozdaniu p. Kurowicz praktyczny i doświadczony znawca handlu Odesskiego. (3)

Do Odessy można sprowadzić koleją z najdalszych jéj punktów do 800,000 czetw. pszenicy licząc od jednéj po k. sr. 120 co uczyni R. sr. — — -- 960,000

Z okolic Ołty i Olwiopola albo Bałty 700,000 czetwerti licząc od jednéj po kop. sr. 75 co uczyni R. sr. — — — 490,000

Uwaga. Ilość ta 800,000 i 700,000, a razem 1,500,000 jest daleko mniejsza od téj jaka może być rzeczywiście sprowadzoną do Odessy; podobna bowiem ilość ma tylko miejsce w latach miernego urodzaju, a i w takim razie można śmiało przypuścić, że ze trzech gubernii zachodnich dowiozą 1,800,000, jakoż po wysłaniu za granicę 1,500,000 czetw. zboża, sama Odessa potrzebuje na konsumcję swoją przeszło 300,000.

Inne produkta jako to: żyto, jęczmień, owies, mąka, kasza, wosk, miód, sadło, wódka, wyroby Rossyjskich rękodzielni, (nie dla *porto franco* Odessy lecz na wysyłkę do *Chersonu* i gubernii *Taurycki*éj) oraz towary tranzytowe z *Radziwiłłowa* i t d. uczynią R. sr. — 350,000

Za odwóz z Odessy do gubernii zachodnich towarów kolonialnych, tytuniu tureckiego, bawełny i przędzy bawełnianéj, win, oliwy, farb, mahoniu, soli i t. d. uczynią R. sr. — 800,000

Uwaga. Można się spodziewać, że rocznie do 1,000,000 pudów węgla kamiennego będą potrzebować rafinerje których jest tu znaczna liczba, oprócz 80 cukrowni znajdujących się w dwóch powiatach gubernii Kijowskiéj, gdzie drzewo znacznie podrożało, szczególnie po zaprowadzeniu oszczędności w przetrzebionych lasach. Węgiel kamienny którego w Odessie pud kosztuje k. sr. 12, za dodaniem pięciu kopiejek za dostawę koleją do *Ołty* lub *Krzywego Jeziora*, byłby nader korzystnym dla podobnych fabryk. Można go nawet odsyłać do przeznaczonych zakładów furami wracającemi od stacji kolei żelaznéj dokąd przywoziłyby zboże; z tego źródła mógłby wynosić dochód R. sr. — — 50,000

Za przewóz osób (licząc w to jako dochód kolei), summę R. sr. 60,000 którą wydaje rocznie Zarząd Pocztowy za odwóz poczt, na utrzymanie stacyj pocztowych i na extra-poczty wyniesie Rub. sr. — — — 70,000

Razem rocznego dochodu R. sr. 3,300,000

Z summy téj odtrąca się na utrzymanie w porządku zabudowań, wagonów, lokomotyw, szyn, tudzież na materjał palny i na pensję służbie rocznie R. sr, — — — 1,300,000

A zatém pozostaje czystego docho. 2,000,000 które stanowi *dywidendy* 8 1/3 od sta. (*d. n.*)

(2) W ziemi Kozaków Dońskich z kopalni Uspeńskiéj i Lisyczańskiéj kamiennego węgla wydobywają rocznie do 800,000 pudów, a z kopalni Gruszewskich i Ekaterynina antracytu do 2,360,000 Pudów. Węgiel kamienny używany wyłącznie w odlewni Ługańskiéj, nie może być przewożony w dalsze okolice, bo bardzo się psuje. Antracyt przeciwnie, używa się z jednaką korzyścią jak w metallurgicznych operacjach, tak i pod kotłami parostatków krążących na morzu Czarném i Azowskiém, oraz na rzekach w nie wpadających; również opalają nim zakłady i w wielu tamtejszych miastach mieszkania.

Yoor znakomity angielski chemik, analizując antracyt doński znalazł że takowy zawiera w sobie 95 0/0 części palnych i że płomień jego jest dosyć znaczny, a zatém użyty pod kotłami lokomotyw i parostatków, może większe zapewnić korzyści od antracytu Amerykańskiego i Xięztwa Walii.

(3) P Kurowicza rozprawa o możności pobudowania kolei żelaznéj z Odessy do Gubernii zachodnich. ogłoszoną była w r. 1852 w Gazecie Odeskiéj.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Depesze Telegraficzne.

Paryż 16 Lutego. W mowie Cesarza przy otwarciu Ciała prawodawczego czytamy mniéj więcéj:

»Moja mowa zagajająca w zeszłym roku, zakończoną była błaganiem o błogosławieństwo Boże, aby niebo raczyło usiłowania nasze kierować w duchu zgodnym z interesem ludzkości i cywilizacji. Zdaje się że modły moje zostały wysłucha-

---

— Gdzież panna Rozalja? — przerwał Emilek.

— Słaba mój panie Emilu i zdrzemnęła się trochę; głowa ją bardzo boli...

— Czy tu śpi? — powtórzył ciszéj.

— Tu, tu...

— A to ja może przeszkadzam — sumitował się powstając żwawo pan Emil. — Biedna panna Rozalja, niedawno była tak zdrową i wesołą...

— Bóg to tam wie co kogo ma boleć — mówiła Żarska odprowadzając go do drzwi. — Dziękuję panu, dziękuję za jego grzeczność, a jutro zajrzéj pan do nas, bardzo prosimy; pana Szymona dziś się spodziewam z Sosenki, to pomówimy o tem co pan wie...

W kwadrans może po wyjściu Emilka, wróciła służąca oświadczając, że zbiegała całe miasto i nigdzie pana Józefa odszukać nie mogła; tylko dodała, jakiś pan jéj powiedział, że poszedł na spacer za miasto z pannami Garnickiemi...

— Moja pani Żarska — odezwała się po odejściu sługi Rózia, całując nieruchomą staruszkę w ręce. — Powiedz mi pani co to się stało, czego pani tak bardzo się zmartwiła?

— Daj mi pokój moje dziecko! — odrzekła na pół z płaczem. — Tyś jeszcze za młoda, kochanko, żebym ci te rzeczy mogła opowiedzieć... — Dość, że Bóg za ciężkie grzechy moje ukarał mię na synu, którego kochałam nad życie...

— On nie winien moja pani, zapewne go wciągneli, usidlili...

— Eh! co tam, nie mam syna i cała rzecz! Prędzejbym się śmierci spodziewała niż takiéj hańby własnego dziecka... Mój mocny Boże! cóż to za świat teraz, co to za ludzie, co to za dzieci!...

Rózia umilkła siadając w dawniejszem miejscu, a staruszka szepcząc sobie nieustannie i płacząc, chodziła po izbie zaglądając co chwila do okna.

W godzinę potem zaturkotała znana bryczulka pana Szymona przed oknem, i nim Rózia zdążyła wybiedz na przeciw ojca, już ten wykrzykując po swojemu otworzył drzwi izdebki.

— Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — A cóż tu tak ciemno u was?

— Tatunio! — krzyknęła Rózia biegnąc ku ojcu.

— Jakże mi się miewacie? — pytał stary zrzucając z ramion przemokłą burkę i ściskając w objęciach tulącą się dziewczynę. Pani Żarska, a cóż to imość tak nachmurzona? — mówi przypatrując się zapłakanéj staruszce. — Rózia! powiedzno mi co się tu stało?... E, e, e! to i acanna panie mój także w płaczach! — zawołał trzymając ją za ramiona i zaglądając w oczy.

— Głowa ją bolała — wyrzekła dość obojętnie Żarska.

— To chyba i panią bolała — dorzucił prędko pan Szymon — żeby to było w zimie, myślałbym panie mój żeście zagorzały... A Józef gdzie?

— Oj ten Józef, ten Józef...

— No cóż Józef? — mówił niecierpliwiąc się Tarkowski. — Powiedzże u stu kaczek, żebym i ja w końcu z wami się nie rozbeczał.

— Mój tatuniu ja nie wiem, to pani Żarska o coś się martwi...

— A cóż u kaduka za tajemnice, że o nich dowiedzieć się nie można! Pani Janowo dobrodziejko, powiedzno co się to stało?

— Stracona cała moja nadzieja mój drogi

ne. Pokój został podpisany, a trudności szczegółowe jakie pociągnęło za sobą wykonanie traktatu paryzkiego, zostały szczęśliwie przewalczone. Zajście między Królem pruskim i Związkiem szwajcarskim utraciło zupełnie charakter wojowniczy i możemy się spodziewać blizkiego zupełnego załatwienia téj sprawy. Przywrócone na nowo dobre porozumienie między mocarstwami opiekującemi się Grecją czyni zupełnie niepotrzebnym dłuższy pobyt wojsk angielskich i francuzkich w Pireus. Jeżeli smutna niejedność powstała w przedmiocie spraw neapolitańskich, należy to także przypisać życzeniu które zarówno ożywia rząd królowéj Wiktorji i mój, żeby wszędzie działać ile możności na korzyść ludzkości i cywilizacji. Dziś kiedy najlepsze porozumienie między wszystkiemi wielkiemi mocarstwami panuje, możemy gorliwie pracować nad tem aby wewnętrzne siły i bogactwo narodu produkować i rozwijać. Możemy walczyć przeciw cierpieniom jakim postępujące ciągle społeczeństwo ulega.

Następnie Cesarz przystępuje do wewnętrznych stosunków i mówi mniéj więcéj: Pokój roznosi swoje błogosławieństwo pomimo wojny i niedostatków tak jeszcze nowych. Wzrastające dochody z podatków niestałych są pewnym znakiem wzrostu powszechnéj pomyślności. A jednakże część ludu cierpi bardzo. Potrzebuje on dobrego żniwa. Dobroczynności prywatnych osób i rządu są tylko słabym łagodzącym środkiem. Postanowiłem zmniejszyć wydatki nie wstrzymując wszelkich robót publicznych i zniżyć pewne podatki bez uszkodzenia finansów. Równowaga w budżecie na rok 1858 okaże się z pewnością. Fundusze z poprzedniéj pożyczki wystarczają zupełnie na pokrycie wydatków wojennych. Budżet ministerstwa wojny i marynarki zostanie zmniejszony. Kontyngens popisowych co rok mających być wezwanemi do służby wynosić będzie stale 100,000, to jest o 20,000 więcéj niż dawniéj powoływano w czasie pokoju. Ale według przyjętego przezemnie systemu, dwie trzecie części spisowych ma tylko dwa lata zostawać pod chorągwiami i ci następnie dostarczą rezerwy z któréj przy pierwszem niebezpieczeństwie utworzyć możnaby armję przeszło 600,000 ludzi. Żołd wyższych i niższych wojskowych zostanie podwyższony. Na powiększenie nizkiego żołdu podrzędnych urzędników przeznacza się 5 milj. fr. Od 1 stycznia 1858 roku ma ustać nowy podatek wojenny dziesiątego centyma. W skutku tego brakować będzie 23 milj. Aby to pokryć i wielokrotnie objawionemu życzeniu Ciała prawodawczego zadość uczynić zajmę się wprowadzeniem nowego podatku od papierów publicznych (*je vais étudier l'établissement du nouveau droit sur les valeurs mobilières*).

Zakład karny w Cayenne, z powodu panującéj tamże żółtéj febry, przeniesiony zostanie do Afryki lub gdzieindziéj.«

Daléj Cesarz zapowiada nowy kodex wojskowy i zakończa mowę oświadczeniem, że z ufnością spogląda w przyszłość, że Francja nikomu nie zrządziwszy szkody, odzyskała należną jéj pozycję w świecie i może się bezpiecznie poświęcić temu wszystkiemu, co duch pokoju stworzyć jest zdolny. Oby Bóg nie przestawał opiekować się Francją, aby dziś można powtórzyć to co pewien sławny człowiek powiedział o konsulacie: Zadowolenie wszędzie panowało i kto tylko nie hołdował złym namiętnościom stronnictw, czuł się szczęśliwym wśród powszechnego szczęścia.

(*Preussische St. Anzeiger.*)

A N G L J A.

— Względem stosunków w Melbourne (Australja) tamtejszy *Argus* pisze co następuje pod dniem 2 października:

Chociaż zima z powodu gwałtownych deszczów nie jest wcale pomyślną dla kopaczy, jednakże zbiór złota do końca września przyniósł 180,000 fst., i w tym roku wysłano już 3,124 361 fst., kiedy tymczasem w odpowiednim perjodzie zeszłego roku wysłano tylko 1,815,284 fst., a w 1854 roku 1,653.999 fst. O zmniejszeniu zatem zbioru złota nie może być mowy i ciągle odkrywane są nowe jego pokłady, a między temi ostatnio jeden z najważniejszych pod Dunolly, gdzie w ciągu miesiąca września zebrało się 50,000 kopaczy, z których jak to zwykle, mała liczba znaczne korzyści odnosi. Ludność kolonji wynosiła w dniu 31 grudnia 1855 roku 319,379 głów, i w pierwszych sześciu miesiącach bieżącego roku zwiększyła się przez immigrację o 8,714, a przez nowo-narodzonych o 3,345, tak więc w ostatnim dniu czerwca wynosiła 331,438 głów. Wywóz wełny w porównaniu z dwoma poprzedniemi latami znacznie się zmniejszył. Nad budowlami publicznemi czynnie pracują. Nowy gmach parlamentarny ma być w listopadzie gotowy. Linja telegraficzna z Melbourne do Kynetown, Castlemare i Soudhunt blizką jest skończenia: roboty kolei żelaznéj do Geelong i Ballarat szybko postępują. To samo powiedzieć można o kolei północno-wschodniéj, a linja idąca na wschód wkrótce ma być rozpoczętą. Zręczni robotnicy ciągle jeszcze są poszukiwani i dobrze płaceni. Spodziewamy się tu korzystnych letnich interesów, ale nie można zaprzeczać że dowozy nieodpowiadają wzrostowi ludności, dla tego wszystkie targi ciągle są przepełnione.

(*Preussischer St. Anzeiger*).

A U S T R J A.

— Dowiadujemy się że Jego C. Mość nadał ministrowi spraw wewnętrznych, baronowi von Bach, wielki krzyż orderu Śgo Stefana (patrz wczorajszą Kronikę) z czem zarazem połączony jest tytuł hrabiowski. Łaska ta jest skutkiem wysokiego zadowolenia Jego C. Mości z rezultatów podróży po królestwie lombardzko-weneckiém, którą szczególnie baron von Bach gorliwie doradzał.

— Piszą z nad Adygi 3go lutego do *Oest. Zeitung:*

Przed kilku miesiącami postanowienie ministerjalne wprowadziło w gimnazjach Trydentu i Roveredo język niemiecki, jako język naukowy w wyższych klassach. Czy ustne przedstawienia ze strony obu tych miast przeciw temu postanowieniu zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem, tego nie wiemy. Dotychczasowe rozporządzenia dozwalające aby kandydaci do stopnia doktorskiego pochodzący z krajów włoskich, zdawali w języku włoskim examina na uniwersytecie w Insprucku, zostały niedawno zniesione. Tu na granicy niemieckiego narzecza, nie rzadko się zdarza, że władza niemiecka, decyzje swoje dla stron interesowanych włoskich, wygotowuje w języku włoskim i przyjmuje podania w tym języku pisane, chociaż to według przepisów prawa miejsca mieć niepowinno.

(*Schl. Zeitung*).

F R A N C J A.

Paryż 15 Lutego. Na czele dzisiejszéj nieurzędowéj części *Monitora*, czytamy następującą notę:

Postanowienie z dnia 17go lutego 1852 r. zasądzając że dwa wyroki sądowe potępiające, wydane przeciw jakiemu dziennikowi, pociągają za sobą zamknięcie takowego, dodaje że przestępstwa które ściągnęły te wyroki, powinny być spełnione w przeciągu dwóch lat. Niektóre dzienniki wystąpiły z zapytaniem, czyby nie należało zastosować przez analogję to samo rozporządzenie do dwóch napomnień administracyjnych, po których może nastąpić zawieszenie na dwa miesiące lub więcéj przez postanowienie ministerjalne. Podobna analogja nie istnieje w prawie i nie może być przyjętą co do zasady.

Zupełnie różnie od zamknięcia, tego ostatniego środka, który po drugim wyroku potępiającym w oznaczonym przeciągu czasu występuje wprost z prawa, czasowe zawieszenie jest tylko fakultatywném. Nawet po dwóch napomnieniach jeśli fakta nie nakazują zaraz surowszéj decyzji, może jeszcze nastąpić trzecie napomnienie, i rząd który z wielkiem umiarkowaniem używa praw jakie mu są nadane w przedmiotach prassy, w interessie porządku i pokoju publicznego, bierze zawsze na najściślejszą uwagę tak datę jak i ważność faktów które spowodowały poprzednie ostrzeżenie

— Ze wszystkich kwestji bieżących polityki europejskiéj, kwestja Księztw wywołuje najważniejsze kłopoty i nieporozumienia i najwięcéj może zdolną jest zakłócić stosunki między rządami europejskiemi. Wiadomą jest drażliwość Austrji w tym przedmiocie i jaką ona okazała nieufność na różne strony. Nie wiemy do jakiego stopnia należy przywięzywać wiarę do pogłoski która krążyła tu dziś, że gabinet wiedeński zatrzymał poruszenie ewakuacji swoich wojsk z Księztw Dunajskich ani w jakim stopniu fakt ten jeśli jest prawdziwy, może mieć związek z antagonizmem coraz wyraźniéj okazywanym w tym względzie przez to mocarstwo przeciw rządom inne mającym zdanie.

W wiadomościach nadchodzących z zagranicy, bardzo mówią o prawdopodobieństwie zbliżenia się między rządem neapolitańskim i mocarstwami zachodniemi a szczególnie Francją.

— Bal dany wczoraj przez księcia Hjeronima, był bardzo świetny. Tłum był wielki, ale nie zbyteczny; Cesarz otworzył bal z księżną Matyldą; książe Nassau ciągle bardzo uprzejmie przyjmowany u dworu, podawał rękę Cesarzowéj, która miała

---

panie Szymonie; przyjechały tu do Buska Granickie, wiesz pan Szymon, te, te, ze Sliwic...

— No i cóż?...

— Ha, i pan Józef uwiązł tam jak w domu.

— Nie może być? pani pozwoliłaś na to panie mój, co?

— Do dzisiejszego dnia anim wiedziała o tem, ale że tak mię Pan Bóg chciał dotknąć, to się i stało... Nie mam syna, nie mam syna! zawołała płacząc na nowo.

— Dajno asani pokój! — perswadował Tarkowski. — To wstyd na dzieci płakać, cóż to asani u kaduka nie matka, co? Przecież sobie można poradzić.

— Moja Róziu — odezwał się po chwili — wyjdźno kochanko do drugiéj izdebki, ja tu mam z panią Żarską trochę pomówić.

A gdy posłuszna dziewczyna zamknęła już drzwi za sobą, stary wziął za rękę płaczącą Żarską, i ciągnąc ją ku kanapce usiadł sam mówiąc:

— Siadajno i pani. Więc powiadasz imość, że wrócił się do nich?...

— Oj wrócił się wrócił na moją biedę.

— I jakże się to stało? — badał Szymon pocierając łysinę.

— Powiedziałam już jegomości, że nic zgoła nie wiedziałam o tem; latał i wybiegał ciągle z domu, ale ja myślałam zwyczajnie jak młody do znajomych, do przyjaciół. Aż tu dziś dowiaduję się od tego młodego Gąsiewskiego...

— To i on tu jest?

— A jest ci jest... także zbisurmaniony panicz, dowiaduje się mówię, że tam chodzi Józef, one go ciągną, sam Granicki częstuje po balach, i całe miasto tylko o tem gada... Oj heretyk, nicpoń, proszę jegomości, że téż ani pisnął...

— Czy Rózia wie o tem?...

— To téż jeszcze bardziéj mię gryzie, że wie i nie posądzam ją, ale zdaje mi się że tego płacze. Dobre dziewczątko, zadurzyło się licha wie po co w tym niewdzięczniku. Wiesz jegomość taka jestem zła teraz, żebym mu nie wiedzieć co zrobiła...

— Hm — trudna rada panie mój! — mruczał sobie stary krzywiąc nosem i przebierając palcami po stole. Leź głupcze w błoto, leź panie mój!... Wystrychną cię na dudka i rzecz skończona! Przykro mi, bardzo przykro moja pani Żarska — odezwał się westchnąwszy — ale...

— Ja sama wiem proszę pana — przerwała skwapliwie ekonomowa — że tu moja osoba z pozwolaniem nie potrzebna już...

— Oh kiedy to bieda z wami! Nie łap no pani ryb przed siecią. Nie o tem chciałem mówić; otóż wysłuchajmy się wprzódy a potem będziemy przerywać. Nie ma tu co innego do roboty, jak zabrać was oboje do Sosenki. Józef ma już tyle rozumu, że wiedział co go czeka. Przykro mi, przykro, moja droga Jasiowo, ale sama wiesz jakie miałem względem niego zamiary, co chciałem zrobić... U nas być nie może; bo i ta Rózieczka powinna zapomnieć o nim; stało się, i jéj świat nie oszczędził, i na moją starą głowę panie mój nie zważał... Tak to tak... Człek strzela, a Pan Bóg kule nosi... wszyscyśmy głupie ludziska! — No dajno pokój moja Jasiowo, nie płacz już, mówię że stało się podług Boskiéj woli, trzeba to przyjąć z pokorą. Tak czy sak, pani u nas pozostaniesz z córką...

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

17

świetną toaletę białą z zielonem. Cesarz walcował później z hrabiną Walewską, i miał udział w kotyljonie, który przedłużył koniec balu do godziny 2giej rano.

We czwartek będzie wielki bal w Tuileries a mały bal w tłusty poniedziałek. Kostiumowego balu w Tuileries nie będzie.

— Ostateczne rozprawy nad kodexem wojskowym zamknęły się ostatecznie na wczorajszém posiedzeniu rady stanu, które bardzo długo trwało. Zdaje się że żadnéj z zasad pierwotnego projektu nie zmieniono. Potwierdza się że szczególnie rozprawiano nad uchybieniami obowiązku wojskowego. Rada obostrzyła jeszcze oryginalne rozporządzenia i usunęła przypuszczenia okoliczności łagodzących winę w niektórych specjalnych wypadkach i odrzuciła wszelką różnicę stopnia w razach nieposłuszeństwa i niekarności względem każdego zwierzchnika.

— Przyjmowania u pana Schneider jako zastępującego prezesa ciała prawodawczego, rozpoczynają się we wtorek. Wiadomo że pan Schneider ma zupełnie zastępować hr. Morny w prezydowaniu na posiedzeniach i we wszelkich stosunkach z kolegami, jednakże na teraz jeszcze pan Schneider nie w pałacu prawodawczym ale w swojém mieszkaniu przy ulicy Boudereau (które jest prawdziwym pałacem) przyjmować będzie swoich gości.

(*Indépendance Belge*).

P E R S J A.

Wypadki których Persja jest obecnie teatrem, nadają ważność następującym szczegółom podanym przez *Moniteur de l'Armée* o prowincji Farsistan, będącéj obecnie środkiem operacji wojsk perskich.

Prowincja Fars czyli Farsistan jest jedną z najpiękniejszych w całym kraju. Chociaż znacznie upadła w porównaniu z dawnym swoim kwitnącym stanem, przedstawia ona jednak wielkie źródła korzyści dla rządu. Położona pomiędzy Kerman, Seidżestanem, Irak Adżemi, Beludżistanem i cieśniną perską, dzieli się ona na dwie części dość różne między sobą, znane dawniéj pod nazwą jedna *Germsir* czyli okolicy gorącéj, druga *Serdsir* czyli okolicy zimnéj. Wielki łańcuch gór nazwany Baktery przerzynający ją, przykłada się bardzo do jéj obrony. Przecina on drogę do Teheranu i jest dla niéj niejako szańcem. Od strony północnéj nie można dostać się do Farsistanu tylko przez sławny wąwóz Zeindzeran, znany dawniéj pod nazwą bram Susyany i kiedy ta pozycja dobrze jest bronioną, niepodobna jéj zdobyć. Jest jeszcze inny wąwóz równie sławny, w środku którego płynie rzeka Benmier i który pierwsza kolumna dywizji Fezlali-Chana w téj chwili zapewnie już zajęła.

Z resztą plan przyjęty dla osłonienia téj prowincji, jest ten sam jakiego zawsze się trzymano i który zawsze dobrze się powodził, ponieważ natura gruntu i konfiguracja gór przykładają się wiele do pomyślnego rezultatu. Naczelny wódz wojska Mirza-Mehmed-Chan, ma założyć swoją główną kwaterę w Szyraz, stolicy całego Farsistanu, która jest dotąd najpiękniejszém miastem w Persji, któréj reputacja poetyczna nader zasłużona powszechnie jest znaną. Jest to zresztą punkt bardzo korzystny.

Miasto Szyraz położone jest nad małą rzeczką Boknabad, w środku doliny żyznéj, bronionéj przez wysokie góry i pas pagórków, które tworzą około niéj naturalną strategiczną linję trudnego przystępu. Ta dolina ma około 30 wiorst długości a 15 szerokości. Żyzność jéj przedstawia ważne źródła zasiłku.

Fortyfikacje zbudowane przez Kerim-Chana w 1768, naprawione przez Fet-Ali-szacha w 1795, zostały w znacznéj części zniszczone przez okropne trzęsienie ziemi 1813 i 1824 r. To ostatnie szczególnie zostawiło ślady nigdy nie zatarte. Fortyfikacje te zostały znowu wzniesione w 1829 i 1835 r. przez Mohamed-szacha stosownie do pierwotnego planu, do którego dodano rozmaite korzystne zmiany odpowiednie tegoczesnemu postępowi nauki; są one dziełem inżynjera europejskiego, któremu powierzony był kierunek ostatnich robót.

Fortyfikacje te składają się z muru opasującego wzniesionego z cegły na trzy metry (5 łok. 5 cali) grubości, a na 7 metrów (łok. 12 c. 2) wysokości z dziewięciu wieżami okrągłemi opatrzonemi w baterje odkryte z szeroką zewnętrzną fossą. Nad miastem panuje obszerna cytadella z cegły, służąca za arsenał. Fortyfikacje te dość dobrze utrzymane, ale źle uzbrojone; ale skoro zostaną przyprowadzone do należytego stanu, nadadzą temu miejscu wielką ważność.

Oprócz rozkosznego klimatu, pomników, kobiet, których sławna piękność poszła w przysłowie w całéj Azji, Szyraz zasługuje jeszcze na uwagę świata uczonego, bo ono zrodziło dwóch najznakomitszych poetów perskich, sławnych w swoim kraju, Saadi'ego zmarłego w 1296 roku i Hafiza zmarłego w 1389; grób tego ostatniego dziś jeszcze widzieć można. Wśród zmiennych losów kolei, jakim uległo jego rodzinne miasto, często zdobywane i rabowane w różnych wojnach jakie się tu srożyły, grobowiec tego wielkiego poety zawsze był szanowany. Czas tylko naznaczył na nim swe ślady i starł w części napis który kazał wyryć Nadir-szach w 1737 r. Można jednak dotąd wyczytać te wyrazy uderzające w ustach wielkiego zdobywcy.

„Opiewał on wszystkie piękne rzeczy: wdzięki kobiet, słońce i woń kwiatów.“

O pięćdziesiąt wiorst od Szyraz, znajdują się ruiny Persepolis stolicy dawnéj Persji, którą Alexander opanował w pierwszéj swojéj kampanji w Azji.

Ruiny te leżą w bliskości miasta Istakar. Widać jeszcze szczątki tego wspaniałego grodu porozrzucane po ziemi i wspaniałe wschody marmurowe pałacu, który bohater macedoński spalił w czasie jednéj pijackiéj uczty. Ale dziś dowiedziono jest przez nowe poszukiwanie i w brew opowiadaniu Quinta Kurcjusza, że spalił tylko pałac, a całe miasto dopiero w 7mym wieku zostało zupełnie zniszczone przez arabów.

Szyraz nie jest jedyném interessującém miastem w Farsistanie. Inne rozmaite miejsca są równie godne uwagi, a między nimi Yezd, Aberchud, Kazerun, Firuzabad i Derabdżerd. Najważniejszém miastem nadbrzeża jest Buszyr, który anglicy opanowali. Jest ono niejako oddzielone od reszty prowincji i położone w strefie zamieszkanéj przez pokolenia prawie niepodległe i których posłuszeństwo dla rządu szacha jest tylko nominalnem. (*Moniteur.*)

S Z W E C J A.

Sztokholm 4 Lutego. Wszystkie cztery stany naszego sejmu mają dziś zgromadzić się na *plenum plenorum*, w sali państwa o godzinie dwunastéj w południe, ponieważ Jego Kr. Mość zamierza udzielić im przedstawienia w przedmiocie przyjętych przez stany zmian w konstytucji.

Kwestja względem zniesienia prawa o lichwie, wywołała wczoraj w Izbie rycerskiéj gwałtowne rozprawy. Minister skarbu Gripenstedt oświadczył się bezwarunkowo za zupełną wolnością pobierania procentów wszelkiéj stopy i w bardzo interessującéj mowie wymotywował to swoje zdanie. Kiedy o godzinie 3éj posiedzenie zamknięto, było jeszcze ośmiu mówców zapisanych w tym przedmiocie z jednéj i drugiéj strony.

W naszym zarządzie pocztowym mają zajść bardzo ważne zmiany. Mianowicie mają być zniesione tak zwane *poczty chłopskie*, a za to ustanowieni będą poczmistrzowie królewscy, zobowiązani do utrzymywania oznaczonéj liczby koni.

(*Schlesische Zeitung.*)

T U R C J A.

Konstantynopol 5 Lutego. Sułtan i ministrowie tureccy wzięli akcje na koléj żelazną smyrneńską, na którą niedawno przywiléj został wydany.

Rząd postanowił zająć się odbudowaniem zniszczonego przez ostatnie trzęsienie ziemi miasta Kandia i naprawą szkód jakie bombardowanie Synopy zrządziło.

Liczni pielgrzymi wędrują do Jerozolimy.

Obrabia się tu projekt kolei żelaznéj, która ma prowincje illiryjskie połączyć z Adrjanopolem.

Z Alexandrji donoszą, że powrót wice-króla na nieograniczony czas został odroczony.

(*Preussischer St. Anzeiger*).

W Ł O C H Y.

Turyn 10 Lutego. Wczorajszy numer *Gazetta di Milano* zawiera ważny artykuł przeciw Piemontowi, w którym między innemi oskarża politykę sardyńską, że jest lekkomyślną i czyni rząd Piemontu odpowiedzialnym za wszystko co jego wolna prassa mówi. Podobne zarzuty czynione przez dziennik urzędowy i to w chwili kiedy monarcha znajduje się w Medjolanie, są niezmiernie ważne, dla tego artykuł o którym mowa, sprawił tu wielkie wrażenie.

Te ataki zresztą powiększają tylko popularność, jakiéj rząd nasz używa nietylko w Piemoncie, ale w całych Włoszech. Jeżeli zatem dziennik urzędowy medjolański zamierza zatrważyć publiczność piemoncką, możemy zapewnić, że cel jego zupełnie jest chybiony. Artykuły podobne sprawiają wprost przeciwne skutki.

Za kilka dni oczekujemy JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEGO KSIĘCIA KONSTANTEGO MIKOŁAJEWICZA. Zapowiadają, że z téj okoliczności, Jego Kr. Mość ma wyprawić świetny wieczór.

Zapewniają, że Papież i wielki książe toskański przedstawili nowe rady królowi neapolitańskiemu, zachęcając go, aby udzielił amnestję i uczynił cokolwiek dla przywrócenia stosunków z mocarstwami zachodniemi. Stan rzeczy w Neapolu ciągle jest zatrważający i monarchowie środkowych Włoch mają w tem widoczny interes, żeby mogli usunąć niebezpieczeństwo, jakie i im grozi.

(*Indépendance Belge*).

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Jenerał-lejtnant *Sierzputowski* z Charkowa *Boski* Konst. ob. z Życzyna nr 584. *Brzozowski* Konrad obyw. z Wylezina nr 414. *Basiński* Tad. ob, z Golic nr 414. *Czyński* Kazim ob. z Szubska nr 584. *Czarnecki* Rom. ob. z Buska nr 626. *Dąbski* Franci. ob. z Pierzchni nr 585. *Dmochowski* Franciszek ob. z Wyszyna nr 1245. *Humnicki* Ign. ob. z Lubani nr 414. *Jasiński* Alexander ob. z Chomentowa nr 626. *Karwosiecki* Gabrjel ob. z Rzeszotar nr 584. *Kisielnicki* Witold ob. z Korzenistego nr 625. *Lubiatowski* Józefat ob. z Sikawy nr 556. *Leszczyński* Ign. ob. z Belna nr 1347. *Łączyński* Zygm. ob. z Pieczysk nr 476. *Miniszewski* Jan ob. z Ólszy nr 585. *Nowicki* Tadeusz ob. z gub. Mińskiéj nr 490j1. *Okęcki* Bronisław ob. z Grzymkowic nr 556. *Ostrowski* Alex. ob. z Maluzyna nr 613. *Przybora* Jakób i *Przybora* Wandalin ob. z gub. Grodzieńskiéj nr 625. *Rarzicki* Napoleon ob. z Grochowalska nr 584. *Roniker* Adam ob. z Korytnicy nr 1252. *Sosnkowski* Juljusz ob. z Wisznic nr 585, *Smoleński* Hilary ob. z Budziszyna nr 476. *Wojczyński* Stefan ob. z Ławska nr 414. *Werpachowski* porucznik z Kowna nr 625.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Tajny radca senator *Funduklej* kontroller jeneralny prezydujący w Najwyższéj izbie obrachunkowéj do Nowéj Alexandrji. *Błędowski* Józef ob. do Krzewaty. *Bieńkowski* Adolf ob. do Radomia. *Bortkiewicz* Franci. ob. do Sejn. *Gorski* Antoni ob. do Kręgów. *Głębocki* porucz. do Kamieńca Podolskiego. *Gosławscy* Winc. ob. do Magnuszewa i Jan ob. do Goślina. *Kisielnicki* Ludwik ob. do Janczewa. *Łempiccy* Karol sędzia pokoju do Kucic. i Adolf ob. do Maluszyna. *Łuszczewscy* Fel. ob. do Zelazny i Józef ob. do Nieznanowic. *Moszczeński* Józef ob do Bronisz. *Miernowski* Ign. ob. do Jeżowéj woli, *Oraczewski* Edw. ob. do Morawicy *Pótocki* Henryk brabia do Chrząstowa. *Rakowiecki* Jarosław ob. do Szóstki. *Rościszewski* Walenty ob. do Osieka. *Suchocki* Stan. ob. do Krzelowa. *Zdzieński* Edward ob. do Chrosny. *Paszkowski* Franciszek ob. do Krakowa. *Wejss* Maxymiljan kup. do Offen. *Ziemięcki* Stan. sekr. guber. do Częstochowy.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 19 Lutego 1857 roku.

			żądano		płacono	
Monety.			Rs.	kop.	Rs.	kop.
Pół-imperjały rossyjskie			5	16	—	—
Dukaty hollenderskie nowe ważne . .			—	—	—	—
Papiery.						
Obli. skar. (4%) za 100 rs. (oprócz kup.)			85	46	—	—
Bilety skarbu Królestwa Polskie. (4 8/25 %)			—	—	—	—
Listy zastawne białe II okresu (oprócz kuponu) (4%) . . za 100 złp.			—	—	—	—
Listy zastawne białe III okresu (oprócz kuponu) (4%) . . . za 15 rs.			14	48	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 zł. (oprócz kuponu) (4%)			—	—	—	—
Cert. banku na obl. cz. lit. A na 300 zł.			—	—	—	—
„ „ lit. B. na 200 zł. bez proc.			—	—	—	—
„ „ „ procentowe (5%)			—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likwid. za 100 zł.			—	—	—	—
Nowa rossyjska pożyczka z roku 1854 oprócz kuponu (5%)			102	74	—	—
„ „ „ z roku 1855			104	24	—	—
Obligi Współki Żeglugi Parowéj w Królestwie Polskiem (5%) za rs. 750			—	—	—	—
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	93	15	93	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	93	15	—	—
„	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	300 BMk.	2 M.	142	20	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 M.	6	25	—	—
Moskwa	100 Rs.	k. t.	99	33	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	66	—	—
„	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fran.	2 M.	74	85	—	—
„	300 Fran.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń	150 Zł. R.	2 M.	91	35	—	—
Wrocław	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obl. skarb. Rs. 1 kop. 54 4/9
od listów zastawnych kop. 9 1/2
od nowéj rossyjskiéj pożyczki Rs. 1 kop. 76 7/10

TEATR WIELKI. Jutro: *Faust.*

W drukarni J. Unger. — Wolno drukować. — Warszawa dnia 8 (20) Lutego 1857 r. — Starszy cenzor, *F. Sobieszczański.*